

POSTANOWIENIE

Dnia 25 lipca 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania I.T.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.
z udziałem zainteresowanego: „K.” s.c. – O. Sp. z o.o.,
R. Sp. z o.o. w K.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 25 lipca 2018 r.,
skargi kasacyjnej ubezpieczonej od wyroku Sądu Apelacyjnego w K.
z dnia 18 stycznia 2017 r., sygn. akt III AUa .../15,

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania;**
- 2. zasądza od ubezpieczonej I. T. na rzecz pozwanego organu rentowego kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K., decyzją z 19 maja 2014 r., ustalił, że I.T. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek „K.” s.c. w okresie od 1 marca 2009 r. do 31 maja 2009 r.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła I.T.

Sąd Okręgowy w K., wyrokiem z 3 września 2015 r., oddalił odwołanie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że odwołująca się prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą. W marcu 2009 r. dodatkowo zawarła z „K.” s.c. umowę nazwaną jako „umowa o pracę”. W związku z tym, z tytułu działalności gospodarczej deklarowała składkę wyłącznie na ubezpieczenie zdrowotne.

W spornym okresie od 1 marca 2009 r. do 31 maja 2009 r. w spółce „K.” s.c. I.T. została zatrudniona na stanowisku przedstawiciela handlowego. Do jej obowiązków należało: nawiązywanie kontaktów z nowymi klientami przez roznoszenie ulotek oraz sporządzanie codziennych raportów z wykonanej pracy. Odwołująca się nie miała wyznaczonych dni ani godzin pracy, jej czas pracy nie był w żaden sposób ewidencjonowany. Sama organizowała swoją pracę, dokonując samodzielnie podziału czynności i realizując wykonanie poszczególnych zadań. Płatnik składek nie ewidencjonował czasu pracy zarówno odwołującej się, jak i pozostałych zatrudnionych osób, na listach obecności. Nie było obowiązku usprawiedliwiania nieobecności w pracy. „K.” s.c. nie kontrolowała pracowników pod względem dyscypliny pracy. Wynagrodzenie było wypłacane częściowo przelewem, a częściowo gotówką.

Spółka cywilna „K.” została utworzona przez O. spółkę z o.o. i R. spółkę z o.o. Poza spółką „K.” s.c. spółki O. i R. zawiązały ponad 100 innych spółek cywilnych. Do spółek cywilnych rekrutowano pracowników przede wszystkim wśród osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą. Wszystkie spółki cywilne miały taki sam profil działalności. Pracownicy w ramach umowy o pracę zajmowali się rozprowadzaniem ulotek reklamowych i rekrutowaniem nowych osób do kolejnych spółek cywilnych. Zatrudnianie następowało na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy.

Uwzględniając ustalony stan faktyczny, Sąd Okręgowy uznał, że odwołująca się w spornym okresie nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako pracownik u płatnika składek „K.” s.c. Umowa o pracę została zawarta w celu zwolnienia jej z obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne z tytułu prowadzonej przez nią pozarolniczej działalności gospodarczej. Zebrany materiał dowodowy daje podstawy do zanegowania kwalifikacji prawnej spornej umowy jako umowy o pracę. Nawet jeśli przyjąć, że odwołująca się wykonywała obowiązki pracownicze w ramach zadaniowego systemu czasu pracy, to brak dowodów, jakie

konkretnie zadania faktycznie wykonywała i w jakim odbywało się to miejscu. Zakres podporządkowania odwołującej się w ramach zawartej umowy był charakterystyczny dla stosunków cywilnoprawnych. Duża swoboda i samodzielność w organizowaniu pracy, brak ścisłego wyznaczenia godzin jej rozpoczęcia i zakończenia, brak ścisłego nadzoru (kierownictwa) ze strony płatnika składek wskazują na minimalne nasilenie cech charakterystycznych dla stosunku pracy. Sposób wykonywania umówionej pracy przemawia za tym, że dominowały w niej cechy charakterystyczne dla umowy cywilnoprawnej o świadczenie usług (umowy zlecenia).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła odwołująca się I. T.

Sąd Apelacyjny w K., wyrokiem z 18 stycznia 2017 r., oddalił apelację.

Sąd Apelacyjny, nie znajdując powodów do podważenia dokonanej oceny materiału dowodowego, poczynione w sprawie ustalenia faktyczne podzielił i przyjął za własne. Zaakceptował także argumentację prawną Sądu pierwszej instancji, stwierdzając, że faktyczne ukształtowanie więzi prawnej łączącej strony spornej umowy wskazuje na brak w niej cech konstruktywnych stosunku pracy. W przypadku zainteresowanej „K.” s.c., będącej jedną z wielu spółek cywilnych utworzonych przez dwie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością O. i R., trudno w ogóle mówić o obowiązywaniu takich reguł organizacji i funkcjonowania, które pozwalałyby na uznanie, że osoby wykonujące na jej rzecz czynności w postaci roznoszenia ulotek reklamowych pozostawały w stosunku pracy. Już z twierdzeń samej odwołującej się wynika, że nie tyle miała ona swobodę w zakresie sposobu wykonywania pracy, której potrzeba zapewnienia przy czynnościach polegających na roznoszeniu ulotek reklamowych jest wątpliwa, ile zupełną dowolność w kształtowaniu zarówno czasu, miejsca, jak i ilości wykonywanej pracy. Zainteresowana „K.” s.c. nie miała przy tym praktycznie żadnej możliwości sprawdzenia nie tylko ilości, jakości i sposobu wykonywania pracy przez odwołującą się, lecz nawet rzeczywistego jej świadczenia. Trudno uznać za przejaw podporządkowania pracowniczego podnoszoną, choć niewykazaną, okoliczność składania codziennych raportów z wykonanej pracy, skoro nie została przewidziana możliwość kontrolowania ich prawdziwości i rzetelności. Wobec tego, że nie zostało określone w jakich godzinach i w jakim miejscu odwołująca się

będzie roznosić ulotki, zainteresowana nie miała żadnej możliwości sprawowania nadzoru nad wykonywaniem przez nią pracy, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że osób mających wykonywać takie same czynności i na takich samych zasadach było wiele.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu naruszenia art. 22 k.p., skoro dopiero przy zachowaniu warunków wykonywania pracy określonych w § 1 tego przepisu można mówić o zatrudnieniu pracowniczym. Podobnie bezzasadny w okolicznościach sprawy jest zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c., według którego podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma nie samo brzmienie umowy, lecz zgodny zamiar stron i cel umowy. Jak bowiem słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, zgodny zamiar stron powinien być ustalany w następstwie analizy ich zewnętrznych zachowań, w tym sposobu realizacji umowy. Te okoliczności, a nie nadana umowie nazwa bądź późniejsze twierdzenia stron, zwłaszcza składane w toku sporu, pozwalają na oddanie rzeczywistego charakteru łączącego je stosunku prawnego. Dodatkowo zarzut niesłusznego uznania pozorności spornej umowy (art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p.) z powołaniem się na to, że odwołująca się przecież ulotki roznosiła i także według Sądu pierwszej instancji jakiś stosunek prawny z zainteresowaną ją łączył, nie znajduje uzasadnienia, skoro w okolicznościach sprawy nie można przyjąć, aby czynności te odwołującą się wykonywała w ramach umowy o pracę.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w K. został w całości zaskarżony skargą kasacyjną przez I.T. Skargę kasacyjną oparto na podstawach naruszenia: art. 65 k.c. w związku z art. 300 k.p. i art. 22 k.p., art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 i art. 12 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 ze zm.). Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez ustalenie, że w okresie od 1 marca 2009 r. do 31 maja 2009 r. w związku z zatrudnieniem u płatnika składek „F.” s.c. (prawdopodobnie jest to oczywista pomyłka i pełnomocnikowi chodziło o „K.” s.c.) skarżąca podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu oraz o zasądzenie na rzecz skarżącej zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca powołała się na to, że skarga jest oczywiście zasadna oraz że w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne związane z ustaleniem granicy swobody pracownika w wykonywaniu obowiązków pracowniczych oraz stopnia niezbędnego nadzoru pracodawcy i jego kierownictwa przy wykonywaniu przez pracownika obowiązków pracowniczych, jak również na konieczność rozstrzygnięcia, czy uprawnione jest uznanie, że umowa o pracę zawierana przez osobę prowadzącą działalność gospodarczą jest w każdym wypadku umową pozorną zawieraną wyłącznie w celu uniknięcia podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy podniósł, że brak jest podstaw do przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Wniósł również o zasądzenie od skarżącej na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia jej w celu merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna nie jest kolejnym środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia. Ewentualna możliwość dalszego postępowania przed Sądem Najwyższym stanowi uprawnienie dodatkowe, które może zostać obwarowane szczególnymi przesłankami, w tym określonymi w art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Stosownie do art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej powinno zawierać odpowiednie skonkretyzowanie co najmniej jednej z przyczyn przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Powinno to być podanie przyczyny i przedstawienie odpowiedniej argumentacji wykazującej, że dana przyczyna przyjęcia skargi rzeczywiście występuje w rozpatrywanej sprawie. Argumentacja uzasadniająca wniosek powinna odnosić się do ustawowo określonych przyczyn przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, z zachowaniem standardu odpowiedniego do powagi postępowania kasacyjnego przed Sądem Najwyższym i umiejętności zawodowych wnoszących skargi profesjonalnych prawników (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 6 maja 2010 r., III UZ 2/10, LEX nr 622211).

Podnosząc kwestię błędnej oceny podporządkowania pracowniczego odwołującej się, pełnomocnik skarżącej skupia się na ustaleniach faktycznych sprawy, zmierzając do ich odmiennej oceny przez Sąd Najwyższy. W uzasadnieniu skargi pełnomocnik skarżącej wprost zarzuca, że „Sąd orzekający w niniejszej sprawie wybiórczo przywołuje zeznania skarżącej, a z materiału dowodowego wyciąga nielogiczne wnioski”. Na etapie postępowania kasacyjnego takie zarzuty są nieskuteczne. Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.), choćby były zakamuflowane stosownymi zarzutami naruszenia prawa materialnego (np. zarzutem naruszenia art. 22 k.p.).

Konstruując wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, pełnomocnik skarżącej nieprawidłowo sformułował zagadnienie prawne, gdyż nie nadał mu formy pytania nadającego się do rozstrzygnięcia. Pytanie do rozstrzygnięcia wyznacza dwie możliwe odpowiedzi, z których jedna jest równoważna ze zdaniem będącym częścią tego pytania, a druga stanowi zaprzeczenie tamtego zdania. Z kolei pytanie dopełnienia wyznacza tylko schemat odpowiedzi, zwany osnową pytania. Jest to tzw. pytanie otwarte albo rozwijające, o nieokreślonych z góry możliwościach odpowiedzi. Pełnomocnik skarżącej ograniczył się jedynie do ogólnego zaznaczenia kwestii wymagających, jego zdaniem, rozważenia. Nie przedstawił natomiast możliwych alternatywnych odpowiedzi (rozwiązań zagadnienia), co uzasadniałoby istotność zagadnienia ze względu na wątpliwości interpretacyjne. Dodatkowo, wątpliwości pełnomocnika

skarżącej, dotyczące rzekomego uznawania „w każdym przypadku” przez ZUS za pozorne umów o pracę zawieranych przez osoby prowadzące działalność gospodarczą, nie zostały uzasadnione, a sam zarzut jest ogólnikowy, nieodnoszący się do kwalifikacji żadnego z użytych przez pełnomocnika pojęć prawnych (tj. pozorność, umowa o pracę, działalność gospodarcza).

Nieprzekonujące jest także twierdzenie pełnomocnika skarżącej o oczywistej zasadności skargi. Z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. wynika konieczność nie tylko powołania się na to, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, lecz także wykazania, że przesłanka ta rzeczywiście zachodzi. Oznacza to, że skarżący musi wskazać, w czym – w jego ocenie – wyraża się „oczywistość” zasadności skargi oraz podać argumenty wykazujące, że rzeczywiście skarga jest uzasadniona w sposób oczywisty. Oczywistość skargi kasacyjnej jest zwykle utożsamiana z oczywistym dla każdego prawnika, rzucającym się w oczy bez pogłębionej analizy, a nawet rażącym, naruszeniem prawa. W rozpoznawanej sprawie pełnomocnik skarżącej nie wywiązał się z oczekiwań stawianych skarżącym co do przekonania Sądu Najwyższego o tak rozumianej oczywistości skargi kasacyjnej.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy uznał, że pełnomocnik skarżącej nie wykazał żadnej okoliczności spośród wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., która uzasadniałaby przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji. O kosztach postępowania Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.